

## Przesłanie duchowe mistyczek niepodległej Polski

Jednym z głównych fenomenów polskiej duchowości przełomu XIX i XX wieku jest mistyka kobiet, zwana mistyką przeżyciową. Rozwinięła się ona wspaniale na polskich ziemiach w czasie zaborów, a także w wolnej Ojczyźnie. Można zaznaczyć, że mistyka przeżyciowa kobiet bierze swój początek w XII wieku na terenie dzisiejszej Europy zachodniej, począwszy od Hildegardy z Bingen (1098-1179), poprzez Mechtyldę z Magdeburga, aż do czasów omawianego okresu. Te dwie mistyczki niemieckie są przedstawicielkami wielkiego odrodzenia mistyki średniowiecza w zakonach benedyktynek, franciszkanek, dominikanek, cysterek czy ruchu beginek. Dlatego mistyka kobiet żyjących w klasztorach, czy w świecie spisujących swoje przeżycia duchowe w formie świadectwa „Dzienników duszy”, stanowi dopełnienie naukowego, spekulatywnego nurtu mistyki, zwłaszcza począwszy od XVI wieku.

Mistyka kobiet charakteryzuje się emocjonalno-indywidualnym sposobem dążenia do mistycznego zjednoczenia z Bogiem, dokonującego się w sferze afektywnej poprzez bezpośrednie poznanie i doświadczenie Boga. Stąd też występuje w niej element silnie uczuciowy oraz przeżycia zjawisk nadzwyczajnych w formie wizji, przeżyć zmysłowych czy formie stygmatów, darów łez, lewitacji itd. Ze względu na racjonalne niewytłumaczenie zjawisk paramistycznych mistyka przeżyciowa kobiet jest postrzegana przez niektórych jako fakt psychopatologiczny, a niektórzy zaliczają ją do pseudomistyki czy fałszywej mistyki. Najczęściej czynią to z powodu nieznamości teologii mistyki studyjnej i przeżyciowej, inni zaś sprowadzają ją do zjawisk nadzwyczajnych, upatrując

---

Ks. STANISŁAW URBAŃSKI – prof. zw. nauk teologicznych, profesor UKSW w Warszawie i WIT w Częstochowie, pierwszy w Polsce doktor i doktor habilitowany teologii duchowości, twórca polskiej szkoły badań nad mistyką chrześcijańską, promotor kilkudziesięciu doktoratów, autor kilkudziesięciu książek i kilkuset artykułów naukowych, członek wielu stowarzyszeń naukowych polskich i zagranicznych, laureat licznych nagród.

w nich istotę mistycznego zjednoczenia. Uważają ją za gatunek literatury objawieniowo-wizjonierskiej.

Mistyka przeżyciowa kobiet, w różnych okresach Europy, jak również Polski, wywierała wpływ na różne sektory życia religijnego i kulturowego, np. w ikonografii. Pomijając ten aspekt działalności niektórych mistyczek, trzeba zwrócić bardziej uwagę na jej istotę, która z biegiem czasu przybiera charakter osobisty, wyrażający się przede wszystkim w miłosnej relacji do Boga-Oblubieńca. Stąd też ten rodzaj mistyki, który przeważa w omawianym czasie, określa się jako mistykę miłości lub mistykę oblubieńczą. Rozwinął się on w kręgu beginek, a potem był kultywowany przez mistyczki różnych zgromadzeń zakonnych. Ma on miejsce też w Polsce. Pełnia tej miłości oblubieńczej objawia się w zjednoczeniu mistycznym, które sprawia, iż podmiot i przedmiot duchowego aktu miłosnego stają się jedno.

## 1. Przedstawicielki mistyki przeżyciowej

Trzeba zaznaczyć, że fenomen polskiej mistyki przeżyciowej kobiet, rozwijający się w niepodległej Polsce, charakteryzuje różnorodność doświadczeń i przeżyć w ich wyrazistej jednolitości. Przedstawione przez mistyczki opisy przeżyć mistycznych ukazują, iż poszczególne etapy rozwoju ich życia mistycznego cechuje z jednej strony zgodność, a z drugiej strony różne treści przekazu przesłania. Dlatego „Dzienniki duszy” przedstawiają z jednej strony głęboką relację przeżyć mistycznych, a z drugiej, niektóre z nich, rozmowę mistyczek z Jezusem, która stanowi pewnego rodzaju przesłanie dla ludzi. Przekazując to przesłanie, mistyczka spełnia rolę narzędzia i pośrednika w rękach Boga. Bowiem On jest twórcą danej treści przesłania, a mistyczka tylko pośrednio jej „autorką”. Najczęściej ten dialogiczny charakter „Dzienników duszy” przybiera formę modlitwy. Te rozmowy mistyczki z Bogiem o charakterze modlitewnym zawierają przesłanie Boga.

Dla pełnego obrazu informacji podam, że odkryto 38 przedstawicielek mistyki przeżyciowej w historii Polski, a w czasach niepodległości aż 28. Do nich można zaliczyć według chronologii życia: bł. Aniela Salawa (1881-1922), s. Eleonora Ludwika Motylowska (1856-1932), bł. Maria Karłowska (1865-1935), św. Faustyna Kowalska (1905-1938), s. Hilaria Emilia Głowczyńska (1887-1939), s. Leonia Maria Nastał (1903-1940), bł. Bernardyna Jabłońska (1878-1940), Rozalia Celakówna (1901–1944), s. Angelika Renke (1905-1942), s. Roberta Babiak (1905-1945), bł. Bolesława Lament (1862-1946), s. Teresa Kierocińska

(1885-1946), s. Irena Dziewałtowska-Gintowt (1892-1948), Kunegunda Siwiec (1876-1955), s. Jadwiga Faustyna Osińska (1914-1955), s. Elżbieta Osińska (1876-1961), s. Ksawera Stefania Pieczatowska (1904-1962), s. Zofia Paula Tajber (1890-1963), s. Łucja Maria Czechowska (1881-1967), s. Helena Majewska (1902-1967), s. Izabela Naborowska (1913-1967), Ludmiła Krakowiecka (1900-1971), s. Klara – Leokadia Małuszyńska (1913-1982), s. Emanuela Kalb (1899-1987), s. Błażeja Siewierska (1934-2000), s. Wanda Boniszewska (1907-2003), s. Miriam Szyszka (1947-2010), Alicja Lenczewska (1934-2012)<sup>1</sup>. Można zaznaczyć, że w polskiej historii duchowości odkryto 12 mistyków, w tym do mistyki przeżyciowej zaliczamy w czasie niepodległości: diakon Ludwik Miączyński (1888-1933), św. Maksymilian Maria Kolbe (1894-1941), ks. Jan Balicki (1869-1948), ks. Władysław Gurgacz (1914-1949), ks. Franciszek Blachnicki (1921-1987)<sup>2</sup>.

## 2. Przedstawicielki mistyki przesłania

Wspominając wyżej mistykę przesłania, trzeba podkreślić, że mamy na uwadze przesłanie wywodzące się bezpośrednio z miłości nadprzyrodzonej i przesłanie podyktowane misją powierzona przez Boga. W przypadku naszych mistyczek są zrealizowane obie formy przesłania. Zjednoczenie mistyczne z Bogiem-Miłością otrzymują jako charyzmat i przesłanie, które przekazują w różnej formie apostołatu. Dlatego apostołat i miłość łączą się w doskonałej harmonii jedynie na szczytach przeobrażającego zjednoczenia. Wówczas miłość jest przeobrażająca i jednocząca. Chrześcijanin jednoczy się z Bogiem przez uczestnictwo, a Bóg „opanowuje” całkowicie jego duszę. Tak rozumiana miłość decyduje o wartości i charakterystycznych cechach działania. Innymi słowy, apostołat przesłania doskonale działa poprzez realizację określonej misji.

Gdy śledzimy proces życia mistycznego naszych mistyczek, zauważamy, że na pewnym jego etapie odkrywają odpowiednie przesłanie i wewnętrzną konieczność jego nauczania. Przesłanie powierzone na etapie zjednoczenia mistycznego jest ujawnieniem specjalnych cech ofiarowanej miłości. W świetle tego zjednoczenia mistyczki widzą po-

<sup>1</sup> S. URBAŃSKI, *Zatopieni w Bogu. Mistycy polscy*, seria: Mistyka polska 20, Warszawa 1999, 59-117; TENŻE, *Mistyka przeżyciowa kobiet*, seria: Mistyka polska 143, Warszawa 2015, 88-305, 333-353; TENŻE, *Mistyka przeżyciowa z obrazem mistyki studyjnej*, seria: Mistyka polska 151, Warszawa 2017, 75-49, 159-161; TENŻE, *Mistyczki niepodległej Polski 1918-2018*, seria: Mistyka polska 152, Warszawa 2018, 27-293.

<sup>2</sup> TENŻE, *Mistyka przeżyciowa z obrazem*, 83-84, 105-108, 133-138.

przez bogactwo otrzymanej i przeżywanej miłości swoje miejsce w planie Boga i określony rodzaj współpracy z Nim. Trzeba zaznaczyć, że przesłanie nie zawsze zostaje powierzone człowiekowi na tym etapie życia mistycznego. Nieraz jest bowiem udzielone wcześniej albo jako nadzwyczajny charyzmat czy wyjątkowe powołanie do pracy apostołskiej. Natomiast na poziomie zjednoczenia mistycznego mistyczki otrzymują łaskę adekwatną do możliwości jej realizacji i w samej tej łasce znajdują światło, które je potwierdza i precyzuje. A więc mistyczki najpierw otrzymują przesłanie, a pełnia łaski potrzebna do jego doskonałego wypełniania przychodzi dopiero na szczytach życia mistycznego. Odtąd mistyczki stają się apostołkami przesłania dzięki odpowiednim do jego misji nadprzyrodzonym darom miłości<sup>3</sup>.

## 2.1. Przesłanie Miłosierdzia Bożego

Przesłanie orędzia Miłosierdzia Bożego św. Faustyna otrzymała 22 lutego 1931 roku w Płocku (Dz 9, 14, 31)<sup>4</sup>. Główną treścią jest tajemnica Bożego Miłosierdzia, objawiona w osobie i w dziełach Jezusa, na którą należy odpowiedzieć całkowitym zaufaniem Bogu. To przesłanie obejmuje otwarcie się na sakrament pokuty i Komunię św., które są warunkiem uzyskania łask związanych z uczczeniem obrazu Jezusa Miłosiernego, obchodzeniem Święta Miłosierdzia i odmawianiem „koronki” do Miłosierdzia Bożego. To Miłosierdzie Boże wyraża Boże pragnienie powszechnego zbawienia, obejmując swoim zasięgiem również grzeszników i ludzi nieznających Boga. Warunkiem jego przyjęcia jest otwarcie się na działanie Boga w postawie całkowitej ufności, która powstrzymuje gniew Boży (Dz 1146). Domaga się jednak ono wolnego przyjęcia przez człowieka. Bóg brzydzi się grzechem, ale przyjmuje każdego grzesznika powracającego do Niego ze skruszonym sercem. Człowiek powinien wykazać skruchę, pragnienie zbliżenia się do Niego i przemianę życia (Dz 1739). W przeciwnym wypadku „zginie na wieki” (Dz 965).

Jezus żąda od Faustyny, aby Jego przesłanie głosiła całemu światu. Ale jednocześnie przypomina o konieczności uwielbienia Boga i o całkowitym zaufaniu Jego dobroci. Dlatego nazywa ją „apostołką miłosierdzia”, „szafarką miłosierdzia” (Dz 570). Rozkazuje jej: „mów całej-

<sup>3</sup> TENŻE, *Mistyka przeżyciowa kobiet*, 67-68.

<sup>4</sup> *Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej Profeski wieczystej Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków 1993. Por. S. URBAŃSKI, *Mistyka miłosierdzia*, seria: *Mistyka polska 97*, Warszawa 2007.

mu światu” (Dz 580, 848), „pisz i mów” (Dz 965, 1146, 1148), „czyń”, „głoś”, „namawiaj”, „nie ustawaj” itd. (Dz 1074, 1142, 1182, 1621). Jezus mówi jej, że tytuł „sekretarki” przysługuje jej również po śmierci i zobowiązuje do szczególnej misji świadczenia o Bożym Miłosierdziu. Dlatego nie tylko ma mówić, ale także pisać (Dz 1693), aby cały świat poznał Miłosierdzie Boże (Dz 687). Ale oprócz tego miała wypraszać Miłosierdzie Boże dla świata. Do niej Jezus kierował prośbę o pomoc w zbawieniu grzeszników (Dz 459, 570, 1645). Wzywał ją do czynów miłosierdzia, które powinny wyrastać z postawy ufności i wyrażać się wobec bliźnich: „pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu Mojemu [...]. Ale musi być i czyn [...] bo nawet wiara najsilniejsza nic nie pomoże bez uczynków” (Dz 742). Bez uczynków miłosierdzia, próżna byłaby cześć oddawana obrazowi i Święto Miłosierdzia. Tak rozumiane miłosierdzie jest pokojem dla dusz udręczonych i bolejących nad swoją słabością. Dlatego Faustyna wzywa wszystkie byty do wielbienia Boga miłosierdzia (Dz 951).

Potwierdza to sama Faustyna, pisząc: „Człowiek tego odcienia powinien przynajmniej jeden uczynek dziennie spełnić miłosierdzia, przynajmniej, a może ich być wiele, gdyż każdemu jest go łatwo spełnić, a nawet najbiedniejszemu, bo jest potrójne wykonanie miłosierdzia: słowo miłosierne – pełne przebaczenie i pocieszanie; drugie – gdzie nie możesz słowem, to modlić się – i to jest miłosierdzie, trzecie – uczynki miłosierdzia. A gdy przyjdzie dzień ostatni, z tego sądeni będziemy i według tego otrzymamy wyrok wieczny” (Dz 1158). „Modlitwa i czyn miłosierdzia zawiera w sobie wszystko, co te dusze czynić mają, a do grona ich mogą być przyjęte nawet najbiedniejsze i w egoistycznym świecie będą się starały rozbudzać miłość, miłosierdzie Jezusa” (Dz 1156). „Modlitwa i uczynność miłosierdzia nieobowiązująca żadnym ślubem, lecz za ich wykonanie będą mieli udział we wszystkich zasługach i przywilejach całości. Do tego odcienia mogą należeć wszyscy ludzie na świecie żyjący” (Dz 1157).

Jezus podkreśla, że nie muszą być to czyny materialne, ale wypływające z miłości: „Wielkie są długi świata zaciągnięte wobec Mnie, mogą je spłacić dusze czyste, swą ofiarą, czyniąc miłosierdzie w duchu [...] napisz to dla dusz wielu, które nieraz martwią się, że nie mają rzeczy materialnych, aby przez nie czynić miłosierdzie. Jednak o wiele większą ma zasługę miłosierdzie ducha, na które nie potrzeba mieć ani pozwolenia, ani spichlerza, jest ono przystępne dla wszelkiej duszy. Jeżeli dusza

nie czyni miłosierdzia w jakikolwiek sposób, nie dostąpi miłosierdzia Mojego w dzień sądu. O, gdyby dusze umiały gromadzić sobie skarby wieczne, nie byłyby sądzone, uprzedzając sądy Moje miłosierdziem” (Dz 1316-1317).

Poprzez miłosierdzie człowiek zostaje wyniesiony na szczyty swojej świętości, bowiem staje się przybranym synem, dziedzicem nieba. Staje się takim wówczas, jeśli otwiera się na świętość miłości miłosiernej Boga. Według Faustyny czerpie on z „niezglębnego miłosierdzia”, czerpie w „obfitości nie tylko usprawiedliwienie, ale wszelką świętość, do jakiej dusza dojść może” (Dz 1122). I dodaje: „wywyższa nas aż do Bóstwa swego” (Dz 1172). Zatem Jezus jest dawcą miłosierdzia i dawcą łaski świętości miłosiernej, która udziela mocy, a przede wszystkim daje życie Boże. „Moja najmiłsza sekretarko, napisz, że pragnę przelać swe Boskie życie w dusze ludzkie i uświęcać je, byle one zechciały przyjąć Moją łaskę” (Dz 1784). Jezus boleje, że ludzie nie chcą przyjąć Jego łask: „Jako król miłosierdzia pragnę obdarzać dusze łaskami, ale nie chcą ich przyjąć” (Dz 367). „Córko moja, bierz łaski, którymi ludzie gardzą” (Dz 454). Dzięki tym łaskom Chrystus otworzył człowiekowi nową drogę, na której ma przeżywać jego obecność (Dz 1560) i doświadczać wsparcia mimo różnych pokus i walk duchowych. „Ja cię wspieram, byleś ty chciał walczyć, wiedz, że zawsze zwycięstwo jest po twojej stronie [...] przez mężną walkę oddajesz Mi wielką chwałę, a sobie skarbisz zasługi, pokusa daje sposobność do okazania Mi wierności” (Dz 1560).

A więc przesłanie miłosierdzia Bożego wyraża osobiste uświęcenie chrześcijanina oraz prowadzenie innych do świętości. Owocem realizowanego miłosierdzia jest świętość człowieka, z której wypływa miłosierdzie czynu, słowa i modlitwy.

## 2.2. Przesłanie niemowlęctwa duchowego

Charakterystycznym rysem życia mistycznego s. Leonii Nastał (1903-1940)<sup>5</sup> jest droga „niemowlęctwa duchowego”, którą przekazał jej Jezus. Chrystus jej objawia, że pierwszy okres życia Boga-Człowieka na ziemi to tak zwany okres Jego niemowlęctwa, który był hymnem doskonałej chwały Boga oddanej całą siłą Jego jestestwa; takiej chwały, jakiej Mu nikt nie oddawał. Wolą Boga jest, aby człowiek na ziemi oddawał Mu chwałę. Zadanie to Jezus nazywa „szczytem powołania czło-

<sup>5</sup> Siostra Leonia Maria NASTAŁ, *Uwierzyłam miłości. Dziennik duchowy. Wybór listów*, (Dz.Nastał), Stara Wieś 2000.

wieka”, gdyż Bóg pragnie doskonałej chwały; takiej, jaką odebrał z ust niemowląt. Bowiem wolą Jezusa jest, aby ludzie – niemowlęta duchowe, w miłosny sposób uwielbiali Jego niemowlęctwo. Jest to możliwe dzięki wpatrywaniu się w tajemnice Jezusa Niemowlęcia i odzwierciedlenie ich w swoim życiu przez możliwie najwierniejsze naśladowanie Go. Idąc za przykładem Jezusa Niemowlęcia, ludzie wierzący powinni przyjąć niemowlęctwo duchowe świadomie, czyli całkowicie poddać się woli Bożej (Dz.Nastał 57, 61, 189).

S. Leonia została wybrana po to, aby w specjalny sposób oddała swoje życie na uwielbienie niemowlęctwa Jezusa i stała się „towarzystką” Jego pierwszych lat spędzonych na ziemi. Dlatego nazywa je „drogą” (Dz 58, 90), „najkrótszą ku niebu drożyną” (Dz.Nastał 55, 57), „drogą najbezpieczniejszą” (Dz.Nastał 59), „wąską drożyną” (Dz.Nastał 118); zaś tych, którzy Go naśladowają: „niemowlętami” (Dz.Nastał 58, 63), „towarzyszami” (Dz.Nastał 189), „maleństwami” (Dz.Nastał 118), „najmniejszymi dziećmi Bożymi” (Dz.Nastał 70). Siostra dopowiada, że niemowlęctwo jest zstąpieniem o jeden stopień niżej niż droga dziecięctwa duchowego, gdyż człowiek musi zejść z wysokości pychy, ze szczytów urojonej wielkości, na niziny pokory i zapomnienia o sobie (Dz.Nastał 58, 90).

S. Leonia nazywa niemowlęctwo duchowe „szkołą” (Dz.Nastał 74), „najwyższą wszechnicą”, a Jezusa „Mistrzem” i „Mądrością niestworzoną”. Uważa, że w tej szkole trzeba być pilnym, ale nie z obawy o złe wyniki nauki, lecz ze względu na potrzebę sprawiania radości Jezusowi i zachwycenia Go swoją postawą. Zaznacza, że lekcje odbywają się w Sercu Bożym, o każdej porze dnia, warunkiem jest jednak skupienie ducha, milczenie, pokora. Drzwi do „wszechnicy” są zazwyczaj otwarte lub można się postarać o to, by były otwarte; albo postarać się o klucz, którym jest umartwienie. Praktyka ta może być „maleńka”, lecz rzeczą bardzo ważną jest, by była stale praktykowana. Ale w tej szkole również potrzebna jest „protekcja” Jezusa. Uczniowie „szkoły” powinni zapomnieć o przeszłości, nie myśleć o przyszłości, a jedynym zadaniem ich powinno być kochanie Jezusa coraz goręcej i więcej. Chrześcijanin-niemowlę całkowicie oddaje się Bogu, podobnie jak niemowlę swojej matce. Nie oznacza to, by zaniedbywał swoje obowiązki. Droga niemowlęctwa wskazuje, w jaki sposób można najlepiej zrealizować swoje obowiązki; wskazuje na rzecz najważniejszą, czyli na uświęcenie duszy. Sama s. Leonia pisze, że zapisała się na „uniwerek” Jezusa, do szkoły Boskiego Mistrza wszechwiedzy, założonej dla dusz najmniejszych, szukających Prawdy. Dlatego dostała się do tej szkoły, jako maleńka

i bardzo nieudolna, jednocześnie z nadzieją, bo każdą szkołę rozpoczyna się od początku (Dz.Nastał 90, 118).

Jezus ukazał s. Leonii drogę niemowlęstwa duchowego jako drogę do świętości, ponieważ On jest źródłem uświęcenia człowieka. „Ja je (niemowlęta) uświęcę, a raczej stanę się ich świętością”. A więc On sam będzie dokonywać uświęcenia, w miarę wzrostu umartwienia oraz rozwoju miłości. To swoje działanie w duszy człowieka Jezus nazywa „tajemnicą Bożego działania”, „sekretem świętości”. Nazywa Siebie „artystą”, który pracuje nad dziełem świętości, a samą świętość nazywa „arcydziełem”, które jako praca wymaga wiele trudu i „geniuszu”. Mistyczka podkreśla, że Jezusowi bardziej zależy na naszej świętości niż nam, bowiem w niej widzi On chwałę Ojca. Dlatego Jezus nazywa świętych „luminarzami chwały Bożej”, „trofeami zwycięstw swoich”. My powinniśmy Mu w tym pomóc, czyli podjąć współpracę z Jego łaską w celu osiągnięcia świętości. A więc świętość zależy od łaski jako daru Chrystusa oraz od współpracy człowieka z nią. Zatem uległość i poddanie się działaniu łaski Bożej jest warunkiem uświęcenia na drodze niemowlęstwa duchowego. Istotą tak rozumianej świętości jest ukochanie Jezusa miłością doskonałą, miłością zjednoczenia, która jest nieskończona. Stąd też chrześcijanin może w niej ustawicznie wzrastać. Ale także musi się ona objawiać w ofierze, ponieważ ustawiczne „zaparcie się siebie” jest potrzebne aż do śmierci. Zadanie to nie jest trudne, o ile chrześcijanin tylko pragnie świętości i prosi o nią Jezusa. Innymi słowy, by zostać świętym na drodze niemowlęstwa duchowego trzeba „maleć” poprzez pokorę, wzrastać przez miłość i upiększać swój „strój duchowy” przez ofiarę (Dz.Nastał 40, 57, 81, 91-92, 112).

Niemowlęstwo duchowe polega na nabywaniu przez łaskę cech nadprzyrodzonych, które w niemowlęciu są naturalne. Są nimi szczerłość, prostota i łagodność. Również wyraża się w zdobywaniu łask i w rozwoju cnót, które są najmiłsze Bożemu Dziecięciu oraz w Jego naśladowaniu. Cnotami, które należy naśladować w Niemowlęciu Jezus i odtworzyć w swoim życiu są: ukochanie ubóstwa, posłuszeństwa woli Bożej na Jego wzór, pokory, miłości do Ojca Niebieskiego i ludzkości, uległości (Dz.Nastał 57).

S. Leonia podkreśla, że droga niemowlęstwa duchowego jest nie tylko przeznaczona dla ludu prostego, ale także dla ludzi nauki. Powinni oni sobie przypomnieć prawdę, że Jezus jest mądrością, a mimo to stał się cichy, pokorny. Tym bardziej ludzie uczeni powinni starać się o zachowanie pokory, łagodności, dobroczynności. Mają być dla otoczenia tym, czym jest dobroczynne słońce dla ludzi dobrych i złych. Ludzie

uczeni mogą Jezusa znaleźć w świątyni swego serca, gdy z Nim będą przestawać poufnie i po przyjacielsku. Jeżeli będą pokornego serca, wówczas Jezus odsłoni im tajemnice mądrości, która daje nasycenie, pokój, szczęście, za którymi tęskni serce ludzkie. Dlatego wiedza nie może być przeszkodą w zjednoczeniu z Bogiem, bowiem poza nią kryje się Bóg-Stwórca, który stwarza zarówno umysły szukające wiedzy, jak i to, co je może zaspokoić. Wielkie umysły znajdą odpocznienie przy małym Jezusie (Dz.Nastał 58).

Droga niemowlęstwa duchowego – według s. Leonii – jest także najbezpieczniejszą drogą dla osób zakonnych, ponieważ mogą one znaleźć w małym Jezusie wzór do naśladowania we wszystkim. Jest również drogą dla ludzi ubogich. Wszyscy cierpiący niedostatek, nędzę, głód znajdą u małego Jezusa ukojenie. Bowiem ubóstwo czyni ubogich podobnymi do Jezusa. Dlatego kształtowanie serca na wzór Jezusa, według drogi niemowlęstwa duchowego, przyniesie im ukojenie, osuszenie łez i odpoczynek nawet wśród najokrutniejszych warunków (Dz.Nastał 59-60).

Droga niemowlęstwa duchowego, jak podkreśla s. Leonia, pomaga chrześcijaninowi realizować miłość bliźniego. Dlatego człowiek jako niemowlę duchowe powinien mieć serce wolne od wszelkiej niechęci do bliźniego, tak jak wolne jest od niej serce dziecka. Wzoru do naśladowania powinien szukać w Niemowlęciu Jezus, ponieważ Ono nie szuka wywyższenia się nad innych, a tym samym nie wzbudza zazdrości u ludzi słabych. Jezus mówi do Siostry, że miłość do Ojca i do wszystkich ludzi była treścią Jego życia niemowlęcego, była treścią Jego ofiarnego niemowlęstwa. Wobec tego chrześcijanin musi się uczyć od Jezusa składania z siebie cichej ofiary tak, by nikt nie wiedział, że ona coś kosztuje. Ponadto powinien ustępować przed gniewem drugich, gdy tego wymaga chwała Boża. Powinien uczyć się od Niego postawy jednakowej miłości dla wszystkich. Bowiem wszystkie akty miłości bliźniego Jezus nazywa „usługami” oddanymi bliźnim z miłości ku Niemu. Ukazując cnotę miłości bliźniego, s. Leonia porównuje ją do pionowych ramion drabiny, a liczne drobne ofiary, akty umartwienia, pokory i ufności, zaparcia się siebie, do poszczególnych szczebli, po których można się wznieść wysoko w życiu duchowym (Dz.Nastał 68, 70, 81).

S. Leonia podkreśla, że celem życia na ziemi jest miłowanie Boga, natomiast miłość bliźniego wypływa z miłości Boga. Tak rozumiana miłość bliźniego jest darem Jezusa, za który składa Mu dziękczynienie (Dz. Nastał 81, 134, 161).

To dążenie do świętości drogą niemowlęstwa duchowego Jezus kieruje jako przesłanie przez posłannictwo s. Leonii przede wszystkim do Polaków. Mistyczka wyraża przekonanie, że świeci są potrzebni Polsce, dlatego należy się modlić o to, ażeby w Ojczyźnie „zajaśniało ich jak najwięcej”, ponieważ mogą Ojczyznę uczynić sławną na cały świat. Dlatego świętych porównuje do „pomników”, które przetrwają wieki, i które będą głosić pokoleniom, że prawdziwa wielkość nie ginie, a trwać będzie wiecznie. „O mój ukochany ludu polski, mówi Jezus, przodkowie szli z krzyżem na bój, krzyżem zdobili swój mundur, krzyżem znaczyli drzwi swoich domów – czemu Mnie wyrzucasz z własnego mieszkania, z własnych serc? Czyż krzyż sprowadził ci nieszczęście, czy ci zanadto przygniótł ramiona? A Ja niosłam krzyż na Golgotę, pomimo że miałam ramiona odarte z ciała przez katusze biczowania... Ja się nie zawahałam wejść na szubienicę krzyża, pomimo że go za hańbę wówczas poczytywano [...] Leonio, ja chcę, by krzyż był w każdym domu. Moje „chcę” podaję przez ciebie, bo przez ciebie przemówię do twoich rodaków, do twoich braci. Ale wróćmy do płomieni miłości. Połączyłam je z nauką o krzyżu dlatego, że w krzyżu tli się zawsze iskra miłości, trzeba tylko poddać się jej działaniu, trzeba dorzucić paliwa, by iskrę rozdmuchać. Niech dusza każda, którą nawiedzam krzyżem, obejmie go z wdzięcznością, otworzy mu bramy serca, bo w krzyżu jest ogień miłości, który – jak ci to już wspomniałem – może zastąpić płomienie czyścicowe. Kto na ziemi będzie czcił i kochał krzyż, owo śmiertelne łoże swego Zbawcy, nie ulęknie się go w dzień sądu ostatecznego, gdy zajaśnieje na niebie w obliczu świata całego. Chciałbym, by noszono przy sobie maleńki krzyżyk, tak jak nosi się medalik, dla przypominania sobie, co Jezus cierpiał, i dla obudzenia przez to aktów miłości i wdzięczności ku Bogu za zbawienie dokonane przez mękę i krzyż Boga – Człowieka [...]. Moje dziecko, moja nauka znajdzie posłuch, zwłaszcza w sercach Polaków, bo o krzyżu przemówię Ja przez dziecko ludu polskiego, przez dziecko wsi polskiej, przez dziecko przybrane w szatę Niepokalanej, wychowane przy Jej Sercu” (Dz.Nastał 30).

### 2.3. Przesłanie miłości Boga i bliźniego

S. Roberta Babiak (1905-1945)<sup>6</sup> pisze, że w szóstym dniu oktawy św. Marii Magdaleny (23.07.1940) poznała przykazanie miłości Boga

<sup>6</sup> Siostra Roberta Zofia BABIAK, *W oceanie miłości i miłosierdzia Trójcy Przenajświętszej. Autobiografia i Dziennik duchowy*, (Dz.Babiak), Stara Wieś 2005.

i bliźniego. Bóg nakazuje kochać bliźnich przede wszystkim ze względu na Siebie, ponieważ mając swój obraz w każdej duszy, nie może pozwolić, by te dusze nienawidziły się wzajemnie. Taka nienawiść oznaczała by niejako, że Bóg powstaje przeciwko Sobie. A to sprzeciwia się Jego naturze, która jest samą miłością. Siostra zaznacza, że od tej chwili ma głęboki szacunek dla bliźnich. Píše dalej, że pierwszą przyczyną miłości bliźniego jest ogromna miłość Ojca Przedwiecznego, który pragnie, aby wszyscy byli podobni Obrazowi Jego Syna. Zatem kto zbawi duszę bliźniego swoimi ofiarami, ten nabiera charakteru i podobieństwa z Jezusem (Dz.Babiak 9).

29 grudnia 1940 roku Jezus żąda od Zgromadzenia s. Roberty doskonałej miłości bliźniego. Po raz drugi Jezus powtarza to żądanie 31 stycznia następnego roku. Te żądania się powtarzają, np. 31 marca. Jezus stopniowo przygotowuje s. Robertę do zrozumienia wielkości miłości bliźniego. Przedstawia jej obraz sadu jabłoniowego, w którym jedno drzewo posiadają piękne owoce, inne zaledwie kilka jabłek, ale znalazły się też zupełnie suche, co ogromnie szpeciło obraz sadu. Ten obraz sadu, zaznacza Siostra, obrazuje uczynki dobre duszy albo zupełny ich brak. Dlatego szkoda wynikająca z braku dobrych uczynków jest prawie niepowetowana, gdyż czas nigdy nie powraca (Dz.Babiak 98, 112, 168).

Pod datą 9 października 1941 roku Siostra zapisuje słowa Jezusa: „Jeżeli uczyć cię miłować bliźnich, to najpierw Sam miłuję Ciebie, abyś wiedziała, jak trzeba miłować. Chcę, aby świat wreszcie zrozumiał przykazanie moje nowe, aby co Ja wam uczyniłem i wy drugim to samo czynili” (Dz.Babiak 330). Dlatego Jezus w dalszym ciągu poucza Siostrę, ukazując jej wartość dziesięciu przykazań Bożych. Ukazuje jak bardzo Mu zależy na wzajemnej miłości ludzi, iż tylko trzy przykazania w dekalogu odniósł do Siebie, a siedem przykazań postawił niejako na straży miłości bliźniego i wspólnego dobra ludzkości. Bowiem tylko miłość Boga i bliźnich może odsłonić otwór Rany Serca Jezusowego, aby strumienie Jego łask spłynęły na dusze nieśmiertelne. Zaś zachowanie tych obydwu przykazań duszę ściśle jednoczy z Bogiem do tego stopnia, że najmniejszy cień przesłaniający miłość bliźniego zawadza Jezusowi. „Widzisz, dla twojej miłości pozwoliłem skatować Moją głowę, a ty dla miłości bliźniego nie chcesz zadać swojej głowie chociaż trochę trudu” (Dz.Babiak 447). Jezus poucza ją, że nawet przerwanie modlitwy dla miłości bliźniego jest ważniejsze, ponieważ ofiara ze siebie na korzyść bliźnich ma wielką cenę w oczach Boga. Stąd też prawdziwymi uczniami Jezusa są ci, którzy mają miłość wzajemną. Wobec tego Siostra stwier-

dzi, że nie ma nic większego, po miłości Bożej, nad miłość bliźnich (Dz. Babiak 357, 364, 398, 429, 433, 537).

Jezus nie żąda wielkich czynów dla bliźniego, ale nawet najmniejsze słowa pocieszenia są Jemu miłe. Bowiem najdoskonalsza miłość bliźniego polega przede wszystkim na pomaganiu ludziom w osiągnięciu zbawienia. Ale największą miłość okazuje się bliźnim wtedy, gdy się za nich cierpi. Każda dusza miłująca Boga daje Go innym duszom, czyli przez miłość wysługuje tę łaskę, że Komunia św. przynosi w duszach liczne owoce. Tak jak każda kropla krwi przyczynia się do życia całego organizmu, tak jedna miłująca dusza przyczynia się do życia Bożego w całym organizmie Kościoła. Tym więcej, że Bóg każdej duszy będącej w łasce oddaje się cały, więc od duszy zależy, czy ona tego Boga swojego da bliźnim przez miłość (Dz.Babiak 495, 570, 589).

S. Roberta pisze, że Jezus prosi ją, aby przyczyniła się do tego, by miłość Boga i bliźniego na nowo odżyła w sercach ludzkich. Widzi Jego jakby strapionego i rozżalonego, że ludzkość nie ma miłości Boga i bliźniego. Stąd też Jezus ponawia swoje żądanie: „Córko moja, nie wymawiaj się od swojego posłannictwa, bo gdybyś się sprzeciwiała Mojej woli, to mnóstwo twoich bliźnich poszłoby na potępienie”. Bogu jest żal ludzi i chce ich uszczęśliwić swoją miłością już tu na ziemi. Dlatego Bóg uwielbił swojego Syna nie tyle za cierpienia, co za miłość ku Bogu i ludziom, której objawem zewnętrznym były cierpienia i śmierć na krzyżu. Każda więc cząstka cierpienia Jezusa jest miarą miłości Boga i bliźniego. Bóg Ojciec wiedział, że Go Słowo miłuje nieskończenie, lecz na świadectwo prawdzie wobec wszelkich stworzeń rozumnych potrzeba było, aby Chrystus cierpiał i tak wszedł do chwały swojej. Zatem miłość bliźniego jest miarą miłości Boga. Święte Człowieczeństwo Chrystusa tyle ma chwały, ile miłowało bliźnich. Dla tej chwały Chrystusowej został powołany do istnienia cały rodzaj ludzki. Tak samo każdy człowiek nie inaczej dowiedzie Bogu swej miłości, jak przez miłość ku bliźnim. Nawet miłość pustelników na tej podstawie się opiera, bo oni, przez swoje życie, wypraszają bliźnim łaski u Boga i to ich uświęca, czyni podobnymi do Chrystusa (Dz.Babiak 601-602, 707, 842).

Jezus poucza s. Robertę, że biskup przemyski ma przypomnieć światu przykazanie miłości Boga i bliźniego, i dlatego nikt nie może wymówić się na sądzie Bożym, jakoby nie wiedział o wypełnieniu tegoż przykazania. Miłość Boga i bliźniego jest fundamentem zbawienia wiecznego (Dz.Babiak 578, 592, 647, 884, 980).

Mistyczka wyjaśnia, że z woli Bożej zrodziły się dwa przykazania miłości Boga i bliźniego, dane ludzkości dla uzyskania życia wiecz-

nego. Poznała wolę Bożą jaśniejącą w dwóch promieniach, płynącą w dwóch równoległych liniach. Jeden promień był ten, że Bóg umiłował świat, drugi promień podobny, że Bóg pragnie, aby Go świat umiłował nawzajem. Te dwa prądy woli Bożej wydawały się jej prawdziwe. Dlatego pisze, że te dwa prądy woli Bożej w stosunku do dwóch przykazań mają swoje imiona, czyli pierwszy prąd nazywa się „wola udzielająca”. Oznacza to, że Bóg każe Siebie miłować, daje człowiekowi wszelkie środki, aby mógł spełnić pierwsze przykazanie, udziela człowiekowi potrzebnych łask i darów na tej ziemi. Drugi prąd Siostra nazywa „wola przyjmująca”, która pozostaje w stosunku do drugiego przykazania miłości bliźniego. Innymi słowy, Bóg utrzymuje człowieka w społeczności ludzkiej po to, aby przez uczynki wykonane dla miłości bliźniego zebrał wiele zasług na żywot wieczny, a samemu Bogu dowiódł rzeczywistej ku Niemu miłości, gdyż On przyjmuje czyny człowieka jako Jemu Samemu w bliźnim wykonane. Jeżeli Bóg przyjmuje czyny z miłości wykonane, więc tym samym przyjmuje całego człowieka, jednocząc go na wieki ze sobą. Tak więc „wola udzielająca” i „wola przyjmująca” jest jedną wolą Bożą, bo do jednego dążącą – do miłowania człowieka, co jest udzielaniem się Boga i do przyjmowania miłości od człowieka. Wobec tego dwa przykazania miłości dążą do jednego celu, do Boga, do uszczęśliwienia człowieka przez pełnienie woli Bożej, a znowu „wola udzielająca” i „wola przyjmująca” również ma jeden cel, bo staje się wolą jednoczącą człowieka z Bogiem i Boga z człowiekiem przez Jezusa (Dz.Babiak 611, 624, 626, 643, 688, 882).

Przesłanie Jezusa przekazane przez s. Robertę zostało spełnione. 4 lutego 1945 roku ordynariusz przemyski bp Franciszek Barda wydał list pasterski dotyczący zachowania dwóch przykazań miłości (Dz.Babiak 8, 6-7).

## 2.4. Przesłanie „duszy Boga-Człowieka”

S. Zofia Tajber (1890-1963)<sup>7</sup> natchnienia Jezusa otrzymuje na modlitwie. Pouczona przez Jezusa przekazuje w swoich pismach mistycznych pewien wykład na temat życia mistycznego. Najogólniej określa na płaszczyźnie człowieczeństwa Jezusa, że On pragnie „odczuć Duszą Swoją wiarę naszej duszy w miłość Jego świętą”. Dlatego na bazie osią-

<sup>7</sup> *Wybór pism Zofii Pauli Tajber i Kazimiery Gruszczyńskiej*, (Cz I), przyg. do wydania J.R. Bar, Warszawa 1981; *Wybór pism Zofii Pauli Tajber*, (Cz II), przyg. do wydania J. Bar, Kraków 1990.

gniętej modlitwy wewnętrznej uczy siostry procesu życia mistycznego prowadzącego do osiągnięcia zjednoczenia z Bogiem, do doświadczenia Jego obecności w duszy. Czyni tak, ponieważ żyje prawdą obecności Boga-Człowieka w duszy człowieka. Można powiedzieć, że s. Zofia buduje przesłanie otrzymane od Jezusa wobec tego faktu obecności Boga-Człowieka w duszy człowieka, który prowadzi chrześcijanina do świętości. Dlatego sądzi, że ukazanie prawdy o Duszy Boga-Człowieka pozwoli na docenienie przez ludzi znaczenia każdej nieśmiertelnej duszy ludzkiej i dopomoże do świadomego budowania Ciała Mistycznego Chrystusa (Cz I, 28-30). Pisz: „czułam się wtedy jakby żywym tabernakulum”, „żywą monstrancją”. Wówczas słyszy nakaz, by tę prawdę głosić w Kościele, że Jezus żyje w niej cały z Bóstwem i człowieczeństwem; że dał jej do uczczenia Swoją Boską Duszą przez modlitwę, rozważania i naśladowania cnót. A więc Siostra otrzymuje przesłanie do głoszenia tej prawdy (Cz II, 12-16).

Zatem jej mistyka przesłania przypomina prawdę życia Chrystusa w duszy chrześcijanina. Bowiem Dusza Chrystusowa, przynależąc do Boskiej Jego Osoby, zasługuje na szczególną cześć. Wobec tego cześć oddawana Duszy Chrystusowej odnosi się do całej Osoby Boga-Człowieka, ze specjalnym uwzględnieniem Jego Człowieczeństwa, którego Dusza Chrystusowa jest najważniejszą częścią. Właśnie ta cześć daje człowiekowi szczęście doświadczenia ducha Chrystusa, żyjącego w jego duszy. Wówczas Bóg-Człowiek, przychodząc do duszy będącej w stanie łaski uświęcającej, zaczyna zakładać w niej Swoje mieszkanie, pragnąc naszej świadomości o tym pożądanym Jego, gdyż Jego „rozkoszą” jest posiąść duszę na mieszkanie dla Siebie. Tylko On może każdą duszę zadowolić i uszczęśliwić. Zatem gdy dusza chrześcijanina będzie napełniona Duchem Chrystusa, nie popadnie w świat grzechu. Dlatego Mistyczka podkreśla, że należy kształtować w sobie Ducha Chrystusowego, co wymaga wielkiego wysiłku pracy, aby w naszej duszy sam Bóg kształtował Ducha Chrystusowego, by stać się drugim Chrystusem. Wtedy sam Chrystus zamieszkuje w duszy i czyni z niej pałac Bosko-królewski; najprawdziwszy pałac, bo Najwyższego Boga, który jej oddał się cały, w niej żyje i cały jest dla niej na wieki. W tym momencie też całe bogactwo ducha Duszy Chrystusowej ubogaca duszę chrześcijanina, ubogaca bogactwem swojego Bosko-ludzkiego życia (Cz I, 41-45).

Trzeba podkreślić, że przekazane przesłanie przez s. Zofię, akcentujące bardzo mocno Człowieczeństwo Jezusa, nie ogranicza się tylko do kultu Duszy Chrystusowej w formie modlitw uwielbienia. Wprawdzie Siostra przywróciła praktykę tegoż kultu, ale kładzie przede wszystkim

nacisk na poznanie tajemnic Duszy Chrystusowej, by wokół nich budować własne życie mistyczne. Uważa, że to poznanie rodzi miłość, chęć całkowitego oddania się Bogu, a tym samym prowadzi do wewnętrznego odrodzenia, wzbogacając życie Boże, życie trynitarnie (Cz I, 30-31).

Mistyczka jest przekonana, że kult Duszy Chrystusowej wprowadzi ludzkość w życie Boga w Trójcy Jedynej, by zjednoczyć każdego człowieka z każdą Osobą Boską, aby współżycie z Bogiem stało się dla niego najwyższym szczęściem i bogactwem. Ponieważ najdoskonalszą formą uczczenia Duszy Chrystusowej, „szczytem” kultu jest osiągnięcie stanu obecności Jezusa w duszy. Jak pisze, dać możliwość Jezusowi żyć w swojej duszy. Źródłem tego życia ma być Eucharystia. Zaś słowa św. Pawła: „Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20) uczyniła Siostra tłem swojego życia mistycznego i działalności apostołskiej. Chrześcijanin winien się upodobnić do Chrystusa, stać się Nim (Cz I, 32).

Treścią tegoż przesłania jest osiągnięcie osobistej świętości. Siostra uważa, że życie według stanu świętości odrodzi ludzkość i zacznie „nową erę chrześcijaństwa”. Dlatego stwierdza, że Jezus przyszedł na świat po to, by dać człowiekowi swoje własne życie Boga-Człowieka; by go przebóstwić i doprowadzić do całkowitego mistycznego zjednoczenia z Nim. W tym celu musi chrześcijanin wszystko czynić, aby żyć życiem Boga. Musi oczyszczać się z wszelkich niedoskonałości, by poddawać się działaniu Boga, czyli więcej wchodzić w coraz głębsze życie mistyczne. A więc chrześcijanin, będąc Duszą Chrystusa, może tylko odnowić świat i zaprowadzić Jego królestwo miłości. Jest to przesłanie mające na celu obudzenie świadomości o przebywaniu Chrystusa w duszy członka Jego Mistycznego Ciała i o Jego pragnieniu, życia Jego życiem (Cz I, 65; Cz II, 53-54).

## 2.5. Przesłanie cierpienia za kapłanów i zakony

S. Wanda Boniszewska (1907-2003)<sup>8</sup>. Otrzymała ona od Jezusa posłannictwo przyjęcia cierpień za kapłanów i zakony. Do tego posłannictwa przygotowywał ją Zbawiciel przez lata głębokiego życia mistycznego. Pierwszy raz usłyszała słowa Jezusa w dniu obłóczyn w Wilnie, w kaplicy klasztornej, przed Mszą świętą; drugi raz po pierwszych

<sup>8</sup> J. PRYSZMONT, *Ukryta stygmatyczka siostra Wanda Boniszewska (1907-2013)*, (Dz. Broniszewska) Szczecinek 2003. Por. *Nieznana jestem... Taką umrzeć pragnę. Wspomnienia s. Wandy Boniszewskiej (1907-2003)*, Warszawa 2009.

ślubach zakonnych, w kościele św. Michała w Wilnie w czasie Mszy świętej. Szczególnie misję cierpień za kapłanów i zakony otrzymała w 1936 roku. Podobne słowa dawały się słyszeć często, nawet kilka razy dziennie, a zwłaszcza po Komunii duchowej lub w czasie rozmyślania. Były chwile, kiedy przychodził do niej jakiś „pan” nieznajomy i mówił jej o Getsemanii, Golgocie, górze Tabor, czyśćcu, piekle i niebie. Tę misję Jezus potwierdza w 1938 roku, zaś w 1940 roku Anioł Stróż wskazuje Siostrze Jezusa Oblubieńca, który chciał, aby za kapłanów ofiarowała cierpienia duszy. W roku 1941 Jezus zapowiada jej nowe cierpienia i łaski (Dz.Broniszewska 113-114).

Jezus przekazywał jej posłannictwo m.in. następującymi słowami: konaj z miłości do dusz kapłańskich z polskiej ziemi; pragnę, abyś rozumiała sakrament kapłaństwa i masz być kroplą ożywczą na ich nędzę; za księży niewiernych poświęcaj się; we wszystkie czwartki składaj ofiarę za kapłanów, więcej cierpiałem w czwartek niż w piątek na krzyżu; jesteś wybraną ofiarą za kapłanów i zakony; jesteś wzmocnieniem kapłanów, zakonów, wzgardzą tobą; miłość kapłanów przez ciebie mam wskrzeszać; chcę, abyś była prawdziwą moją wodą ożywczą w pragnieniu dusz kapłańskich, zakonnych; pragnę od ciebie w tych miesiącach, byś wykazała podejścia złego ducha do dusz kapłańskich, do dusz zakonnych; będę dalej żebrakiem, byś była iskrą kapłanom; muszę być świecą, płonąć w ciemnościach kapłanów, zniszczyć się aż do końca; ale krzyż przez ciebie czyniony ochronił dusze kapłanów; masz wykazać, że kapłan to ukrzyżowany – to widzialny Chrystus na krzyżu; wszelkie bóle ciała, cierpienia, oszczerstwa niesłuszne, bolesne zarzuty składaj u stóp krzyża jako wynagrodzenie za dusze kapłanów; oto serce, które tak umiłowało ludzi, a przede wszystkim kapłanów i ciebie; przez ciebie miłość muszę zlewać na kapłanów, dam im się poznać (Dz.Broniszewska 106-107).

W przekazanym przesłaniu s. Wanda ma być według Jezusa żertwą składaną za kapłanów i zakony. Jej cierpienia fizyczne (choroby, stygmaty), a zwłaszcza duchowe, będą zadawane przez najbliższe osoby. Dlatego przechodzi katusze nieporozumień, odrzucenie przez wszystkich, oszczerstwa potwierdzone nieprawdziwymi dowodami, walkę duchową z szatanem. Stała się „niczym” dla świata, poniżana. Jej postępowanie było potępiane, ganione, przedstawiane w najgorszym świetle. A więc najistotniejszym rysem jej posłannictwa jest przyjmowanie i znoszenie cierpień. Mistyczka podkreśla, że Jezus pragnie stałego cierpienia za kapłanów. Z biegiem czasu odczuwa całą mękę Chrystusa na swoim ciele. „Modlitwę Pana Jezusa w Getsemani połączoną z Męką duchową i kona-

niem specjalnie musiałam przeżyć i ofiarować za kapłanów. Krępowanie Najukochańszego i odzieranie z szat – za zakony”. S. Wanda pisze, że Jezus pragnie zadośćuczynienie za kapłanów „letnich” i za „zimnych”, za zakony – więcej umartwienia. Siostra to posłannictwo rozumie jako zadośćuczynienie za kapłanów i zakony w Polsce, we Włoszech, w Grecji i Jugosławii (Dz.Broniszewska 59-63).

Mistyczka zaznacza, że jej cierpienia za kapłanów i zakony zaczęły się roku 1934 w Wielki Czwartek, ale na stałe zaczęły się dopiero od roku 1935. Jezus pragnie, aby każdy kapłan był Jego prawdziwym obrazem, gdyż jest Jego życiem w jego kościele. Wszystkich kapłanów – mówi Jezus – ukochałem przez cierpienie, więzienie. Pragnę uczynić ich kluczami otwierającymi źródło moich łask. Pragnę przez nich przelewać łaski na dusze mnie nieznające. Jestem zgłodniały miłości kapłańskiej i zakonnej. Kapłan jest własnością Boga. Ma pociągać tysiące ludzi za sobą. Ma być narzędziem do poznania mnie dla tych, co mnie nie znają. Życie kapłana, mówi Jezus, to życie moje. Jestem Prawdą, jestem Panem serc kapłańskich i zakonnych (Dz.Broniszewska 93-98).

Warto jeszcze przytoczyć przesłanie Jezusa do kapłanów przekazane przez s. Wandę: „O Wy, kapłani, krzyżem macie pieczętować dusze i z tą pieczęcią będą wpuszczone do Serca mego. Tu u stóp krzyża wzmacniajcie się razem z Matką moją. Ona tu stała, współbolała. Pragnę od was ofiary całopalnej aż do zniszczenia. Przełałem Krew, a od was żądam ofiary aż do szaleństwa, ofiary dla miłości mojej. Pozyskujcie dusze dla mego Serca, bo mi ich stale brak. Głodny jestem dusz. Głód czuję tak, jak wy czujecie głód pokarmu ziemskiego. Brak mi dusz, które odkupiłem Krwią własną. Oto krzyż. Niech ten krzyż nie zejdzie z umysłów waszych. Z krzyżem rozpoczynajcie każdą chwilę dnia. Krzyż niech będzie przednią myślą waszą. Krzyż to jest oręż kapłana. Krzyż gromi burze, nawalnice na wasze dusze. Krzyż jest ostoją, filarem życia ziemskiego, prowadzi aż do mnie, do Serca w wiecznej chwale” (Dz. Broniszewska 114).

## 2.6. Przesłanie dziękczynienia i uwielbienia Boga Ojca

S. Błażeja Siewierska (1934-2000)<sup>9</sup> pisze, że w 1988 roku została wtajemniczona w „wielkie Boże sprawy”, które wypływają z tajemnicy

<sup>9</sup> S. Błażeja SIEWIERSKA, *Pisma w dziele Odkupienia*, (Dz.Siewierska), red. S. Jasioneck, Częstochowa 2010.

Odkupienia. „Mam głębokie przekonanie, pisze, że pragnieniem naszego Zbawiciela powinna być wielka wdzięczność za dzieło Odkupienia świata”. Byłaby to odpowiedź Ludu na Chrystusowe orędzie: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego dał, aby świat przez Niego został zbawiony”. Jeżeli to zrozumiemy i wyjdziemy z wdzięcznością i uwielbieniem do dobrego Boga Miłości – Pan nasz Jezus Chrystus da nam moc, ze zwielokrotnioną siłą i mocą zdamy egzamin z wdzięczności Bogu po Odkupieniu, któregośmy nie zdali przy stworzeniu. I zrozumiemy wówczas, że wszystko możemy, ale w Tym, Który nas umacnia. Sami nic nie potrafimy” (Dz.Siewierska, 329).

Dlatego ludzie powinni tworzyć Dziękczynną Gwardię uszczęśliwionego Ludu w celu złożenia największej czci i miłości Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu. Jest to dziękczynienie i uwielbienie Trójjedynego Boga, który robi wszystko, aby ludzkość uczynić Ludem Bożym (Dz. Siewierska, 292).

Siostra podkreśla, że człowiek ma dziękować Bogu jako Stwórcy za dar stworzenia, niosąc Mu zasłużone uwielbienie od całego świata (Dz. Siewierska, 22-24, 29). Zaś Jezusowi wyrażamy wdzięczność za dzieło Odkupienia. Pośrednikiem ludzkiego dziękczynienia przekazywanego Bogu jest sam Jezus (Ef 5, 20), ponieważ jako Bóg jest dla człowieka i dla Boga Ojca. Wyrazem tego jest Jego śmierć na Krzyżu, ofiara złożona na Kalwarii. W ten sposób Jezus przez dobrowolne przyjęcie krzyża uczynił nas darem wieczystym dla Ojca. Dopełnił więc dzieła Odkupienia. Jednocześnie uczynił nas uczestnikami Swojej zbawczej misji i włączył ludzkie cierpienia w Swoją Krzyż (Dz.Siewierska, 21, 27, 29, 47). Stąd też każdy człowiek ma swoją historię wpisaną w krzyż Jezusa, gdyż dzięki Jego krzyżowej Ofierze jesteśmy wpisani w „Ekonomię Bożego Zbawienia”, która jest dla nas korzystna (Dz.Siewierska, 88, 96, 98, 101, 106, 111, 123, 125, 127, 137-138, 141).

Zatem Ofiara Krzyża i Eucharystia są dziełem Miłości Bożej. Stąd Ofiara Jezusa jest istotą eucharystycznego dziękczynienia. Ale pełne dziękczynienie jest wtedy, gdy włączymy się w Jego Ofiarę Eucharystyczną, aby wraz z Nim dziękować Ojcu. Wobec tego współofiara wiernych uczestniczących w ofierze Eucharystii jest ofiarą także samych siebie. Wówczas dziękczynienie jest prawdziwe, gdy jest współofiowaniem z Jezusem. Dlatego chrześcijanin w jedności z Jezusem składa hymn dziękczynienia i uwielbienia Bogu Ojcu, za Jego dobroć (Dz.Siewierska, 1999, 221, 223-224, 229, 236, 289, 328).

Siostra pisze, że zbawcze dzieło Jezusa dokonuje się w Kościele i jest wspierane pomocą Ducha Świętego. Mocą Ducha Świętego Ofiara

Eucharystii urzeczywistnia tę ofiarę poprzez dziękczynienie i wzbudza w człowieku postawę uwielbienia. Zatem Duch Święty uzdalnia chrześcijanina do przyjęcia postawy dziękczynienia (Dz.Siewierska, 22, 27, 39, 45, 60, 79-81, 159, 180, 236, 278, 286, 320, 328).

S. Błażeja stwierdza, że ludzkość wyraża obojętność wobec wielkiej miłości Ojca, ponieważ świat Go jeszcze nie poznał. Dlatego otrzymane przesłanie głoszenia oraz wykonywania dziękczynienia i uwielbienia Boga rozumie jako nadzwyczajny charyzmat, który w swojej treści jest skierowany do całego Kościoła (Dz.Siewierska, 329).

## 2.7. Przesłanie poświęcenia się Sercu Jezusa

Rozalia Celakówna (1901-1944)<sup>10</sup> podkreśla potrzebę poświęcenia się Przenajświętszemu Sercu Jezusa. Dlatego ubiega się o intronizację Bożego Serca. Sam Zbawiciel ukazał jej wartość poświęcenia i cierpienia, a z drugiej strony wielkość życia ukrytego na wzór Świętej Rodziny. Od tam dzielnie znosi wszelkie cierpienia w łączności z cierpieniami Krzyża Jezusa, a sam krzyż nazywa „uniwersytetem”. Uważa Krzyż i Eucharystię za „katedry uniwersyteckie”, z których głoszona jest najwyższa miłość Jezusa ku ludziom.

## Zakończenie

Wyżej zaprezentowane przesłania są przekazane przez polskie Mistyczki. Są one jakby częściowo zazębiające się. Należy podkreślić przesłanie s. Wandy Boniszewskiej. Mistyczka ukazuje wielką rolę kapłaństwa, jego wagę i znaczenie w życiu mistycznym chrześcijanina.

Ze względu na bogactwo zsyłanych im łask Bożych, Mistyczki są szczególnym darem dla Kościoła w Polsce i jego kapłanów oraz dla osób konsekrowanych, bowiem ułatwiają nam poprzez przekazane przesłanie zrozumieć działanie Boga w duszy ludzkiej na drodze osiągnięcia świętości. Nadzwyczajność tego działania prowadzi jednocześnie do zrozumienia nauczania Jezusa zawartego w przesłaniu, który dusze wybrane prowadzi drogą Jego naśladowania przede wszystkim przez cierpienie.

„Dzienniczki duszy” są świadectwem głębokiego życia mistycznego, a przede wszystkim świadectwem głębokiej miłości Jezusa. Mistyczki bowiem żyją w głębokiej jedności z Bogiem; w stałym kontakcie ze

<sup>10</sup> Z. DOBRZYCKI – SZ. SZAFRANIEC, *Wielkie wezwanie Serca Jezusa do narodu polskiego. Rozalia Celakówna i jej misja*, Kraków 1998.

swoim Mistrzem i Przyjacielem. Jest to doświadczenie szczególnej łaski, które powinno być przekazane innym ludziom. Nauka Jezusa jako przesłanie w formie zapisu mistycznego jest świadectwem Mistyczek przyjęcia i życia według Jego słów, które w formie apostołatu muszą być ogłoszone światu. Przekazują one wielką miłość Boga do człowieka oraz drogę prowadzącą do osiągnięcia życia wiecznego.

Można powiedzieć, że „Dzienniczki duszy” nie tylko zawierają w przypadku naszych Mistyczek przesłanie, ale przede wszystkim ukazują ich życie mistyczne oraz zawierają naukę, w jaki sposób można je osiągnąć, by dojść do mistycznego zjednoczenia z Bogiem. Zatem w nich zawarte są dwa wymiary: wymiar mistyczny i wymiar przesłania.

## The Spiritual Message of Female Mystics in the Independent Poland Summary

One of the main phenomena of Polish spirituality of the turn of the 19<sup>th</sup> and the 20<sup>th</sup> century is women's mysticism, called the experiential one. It developed in the area of Poland in the time of annexations, and also in the independent Homeland. Women's mysticism is characterized by emotional-individual way of achieving the mystical union with God, made in the affective sphere by direct learning and experiencing God.

The description of experiences presented by mystics show that particular stages of development their mystical life is determined by both compatibility and different context of the message. From one hand, they present deep account of mystical experience and conversation between mystics and Jesus which is some kind of message for people, from another one. The mystic telling the message plays the role of tool and intermediary in God's hands. There were 38 female representatives of experiential mysticism in the history of Poland, and in the time of Polish independence 28 ones. Female mystics have become the apostles of message thanks to proper supernatural gifts of love. The most important mystical messages contain the message Divine Mercy of St. Faustina Kowalska, the message of Spiritual Infancy of sister Leonia Nastal (1903-1940), the message of Father and neighbor of sister Roberta Babiak (1905-1945), the message of “soul God– Human” of sister Zofia Tajber (1890-1963), the message of suffering for priests and orders of sister Wanda Boniszewska (1907-2003), the message of thanksgiving and worshipping God

Father of sister Błażeja Siewierska (1934-2000), the message of dedication of the Sacred Heart of Jesus of Rozalia Celakówna (1901-1944).

**Słowa kluczowe:** Bóg, dziennik duszy, łaska, mistyczki, przesłanie duchowe, niepodległa Polska.

**Keywords:** God, soul-diary, mercy, female mystics, spiritual message, Independent Poland.

## Bibliografia

- Babiak S. Roberta Zofia, *W oceanie miłości i miłosierdzia Trójcy Przenajświętszej. Autobiografia i Dziennik duchowy*, Stara Wieś 2005.
- Dobrzycki Z. – Szafraniec Sz., *Wielkie wezwanie Serca Jezusa do narodu polskiego. Rozalia Celakówna i jej misja*, Kraków 1998.
- Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej Profeski wieczystej Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków 1993.
- Nastał S. Leonia Maria, *Uwierzyłam miłości. Dziennik duchowy. Wybór listów*, Stara Wieś 2000.
- Nieznana jestem... Taką umrzeć pragnę. Wspomnienia s. Wandy Boniszewskiej (1907-2003)*, Warszawa 2009.
- Pryszmont, J., *Ukryta stygmatyczka siostra Wanda Boniszewska (1907-2013)*, Szczecinek 2003.
- Siewierska S. Błażeja, *Pisma w dziele Odkupienia*, red. S. Jasionek, Częstochowa 2010.
- Urbański S., *Mistyczki niepodległej Polski 1918-2018*, seria: Mistyka polska 152, Warszawa 2018.
- Urbański S., *Mistyka miłosierdzia*, seria: Mistyka polska 97, Warszawa 2007.
- Urbański S., *Mistyka przeżyciowa kobiet*, seria: Mistyka polska 143, Warszawa 2015.
- Urbański S., *Mistyka przeżyciowa z obrazem mistyki studyjnej*, seria: Mistyka polska 151, Warszawa 2017.
- Urbański S., *Zatopieni w Bogu. Mistycy polscy*, seria: Mistyka polska 20, Warszawa 1999.
- Wybór pism Zofii Pauli Tajber i Kazimiery Gruszczyńskiej*, przyg. do wydania J.R. Bar, Warszawa 1981.
- Wybór pism Zofii Pauli Tajber*, przyg. do wydania J. Bar, Kraków 1990.